

Sztuka i edukacja, czyli nierozłączne siostry

Jeżeli za istotę szkoły przyjąć kontakt i interakcję między nauczycielem a uczniem, to trzeba powiedzieć, jaki ma być ten, który kształci młodego człowieka. Przecież to właśnie od niego w największej mierze zależą efekty pracy szkoły, a charakter tej interakcji wpływa na styl i sposób nauczania. Jeżeli uczeń ma być gotowy na rozwiązywanie problemów, adaptację do nowych wyzwań, to musi być wyposażony, poza wiedzą i umiejętnościami, w kreatywność, w zdolność tworzenia. Potrzebny mu jest też krytycyzm, umożliwiający trafną ocenę tworzonych przez siebie obrazów świata, pomysłów na życie, związków z ludźmi. Także nauczyciel musi być kreatywny i twórczy. Musi być w jeszcze większym stopniu krytyczny, bowiem nie każda zmiana jest dobra, nie każda innowacja daje korzystne efekty.

Jaka sfera ludzkiej aktywności zasada się na kreatywności? Sztuka! Bez tej cechy, mocy, wewnętrzного wyposażenia nie da się jej uprawiać. Nie można jej także uprawiać bez zdolności do tworzenia, do powoływania nowych światów, skojarzeń, do jej przeżywania. Do konstytucji przedmiotu estetycznego konieczna jest twórcza praca wyobraźni. Dopiero dzięki niej martwy obraz nabiera sensu, porusza, zaczyna żyć ży-

ciem naszej wyobraźni. Istnieje dzięki nam, dzięki naszemu wysiłkowi, naszemu namysłowi i naszej miłości do piękna.

Skoro tak jest, skoro dysponujemy takim narzędziem, rodzi się pytanie o wykorzystywanie sztuki w szkole. Nie jest z tym najlepiej. Zwykle wszystko sprowadza się do muzyki i plastyki. A przecież sztuka powinna być jednym z doskonałych środków kształcenia otwartych umysłów i wzniosłej wrażliwości. Poloniści bazują na tekstach artystów, jednak najczęściej podporządkowują je analizie krytycznoliterackiej. Ulatuje w niej „temperatura” dzieła, także przeżyć i wzruszeń czytelnika. Niewielu nauczycieli decyduje się na postawienie przed uczniami zadania stworzenia scenariusza czy twórczego opowiadania. Krótko mówiąc, w szkolnej praktyce sztuka jest traktowana zdawkowo.

Tak być nie musi. Wiele projektów stawiało na wykorzystanie działań artystycznych. Białskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki” przed kilku laty zrealizowało projekt „Sztuka wehikułem edukacji”. Jednym z jego zadań było wypróbowanie sztuki w edukacji dorosłych. Doświadczenia z warsztatów prowadzonych w czterech krajach zebrano w książce prezentującej praktyczny materiał dla nauczycieli

i trenerów (publikacja dostępna na stronie <http://teatrgrodzki.pl/wp-content/uploads/2009/08/Sztuka-wehiku%C5%82em-edukacji.pdf>).

Zajęcia w polskiej grupie prowadzone były w dwóch powiązanych ze sobą blokach: edukacyjnym i artystycznym. Bardzo ważne było wprowadzenie rozmaitych form sztuki jako środków poznania: malarstwa, plakatu, muzyki, filmu, piosenki i pieśni, spektakli teatralnych. Oczywiście w tym wymiarze przewagę miała percepcja dzieła, a nie jego tworzenie. Jednak sam odbiór sztuki angażuje człowieka, jego intelekt, wyobraźnię i emocje. Ukierunkowanie na materiał edukacyjny, określenie tego, co stanowić ma przedmiot poznania, wynikało z zadania realizowanego na zajęciach artystycznych. Na przykład stworzenie plenerowego spektaklu przedstawiającego historię założenia Wilna stało się kanwą poszukiwań informacji o realiach życia Litwinów w czasach Giedymina,



na, legend i podań o tym władcy, historycznych ocen tej postaci, obrazów, pomników itd. Uczestnicy poznawali m.in.: wymagania co do struktury takiego widowiska, zasady konstrukcji scenariusza, prawa ruchu scenicznego, niezbędne elementy rzemiosła teatralnego. Na warsztatach teatralnych wykorzystywali zdobytą wie-

dzę i w trakcie pracy poszukiwali odpowiedzi na kolejne pytania. To znowu wpływało na temat prac zajęć edukacyjnych.

Wszystko to było potrzebne, by w grupowej pracy stworzyć spektakl. Uczestnicy zajęć zdobywali i wykorzystywali wiedzę oraz własne powiększające się doświadczenia estetyczne, by poruszyć widzów swoim przedstawieniem. Trzeba podkreślić wspólnotowy wymiar pracy oraz możliwość swobodnego wypowiadania się i tworzenia, opartego na własnym widzeniu świata i zdobytym życiowym doświadczeniu. Bez wolności nie można być artystą, jednak odsłonięcie się, prezentacja własnych osobistych wizji i pomysłów wymaga zintegrowania grupy oraz życzliwej atmosfery. Strach przed nauczycielem, przed ośmieszeniem czy szyderstwem blokuje, nie pozwala być szczerym, a co za tym idzie – twórczym. Stworzenie przezyciężających te zagrożenia warunków jest zadaniem prowadzą-

cego zajęcia. Mniej krytyki, wytykania błędów, a więcej inspiracji i wskazań możliwości udoskonalenia powstającego dzieła sprzyja rozwojowi osobistej ekspresji i wyrażaniu własnych sądów. Sprawy ostatnie: wiele mówimy o wartościach. Niewiele jednak o tym, że powinniśmy być ich strażnikami. Piękno bez ludzi je kochających, do-

świadczających jego uroku, bez rozmów o wzruszeniach dziełem sztuki, pejzażem, czynem (tak, są także piękne czyny) przestaje istnieć. Wtedy zamiast piękna na arenę dziejów wchodzi reklama.

Przeprowadzono wiele projektów szeroko wykorzystujących działania artystyczne. Jednak obok wielu zalet mają one istotny mankament. Wszystkie są okresowe. Kończą się, a ich dorobek, opracowane metody, stworzone dzieła rozsiane są po wielu stronach internetowych. Próbkę zebrań tych osiągnięć i doświadczeń w jednym miejscu oraz stworzenia wspólnoty ludzi wykorzystujących sztukę w kształceniu jest projekt „Art as a vehicle for education and social inclusion” (Sztuka jako wehikuł edukacji i społeczne-go włączenia). Na platformie internetowej <http://artescommunity.eu> znajdują się materiały pokazujące wykorzystanie rozmaitych dziedzin sztuki. Są tu uwzględnione następujące obszary tematyczne: teatr, dramat, literatura, muzyka,

fotografia, multimedia, sztuki wizualne, taniec, rzemiosło, film, edukacja szkolna, kształcenie dorosłych, kształcenie i szkolenia zawodowe, ścieżki edukacyjne. Platforma umożliwia poznawanie osiągnięć innych, umieszczanie własnych dokonań, dyskusję, wymianę informacji. Łączy zaangażowane w kształcenie instytucje i osoby, które podzielają przekonanie o niezwykłej edukacyjnej mocy sztuki oraz dzielą pasję zmieniania świata na lepszy, odpowiadania na potrzeby w zmieniającym się świecie. Wielką wartością prezentowanych pomysłów jest to, że zostały one przetestowane w działaniu. Warto z tej szansy skorzystać, także po to, by zobaczyć jak wielu ludzi łączy przekonanie o wartości i potencjale sztuki w kształceniu. „Skąd przyszliśmy? Kim jesteśmy? Dokąd idziemy?” – to tytuł obrazu Paula Gauguina. Warto te pytania mieć w pamięci, tworząc koncepcje nauczania. Tak jak i sam obraz – niepokojąco piękny. ■

Piotr Kostuchowski

Piotr Kostuchowski jest filozofem, nauczycielem, edukatorem. Od lat prowadzi warsztaty teatralne w ramach projektów realizowanych przez BSA Teatr Grodzki. Współautor publikacji *Warsztat instruktora teatralnego*.